

Małta 14204

Biuletyn "Głos Ziemi Białostockiej"
Egzemplarz bezpłatny

Należność pocztowa ulaszona ryczałtem

Białystok, Piątek 13 Lutego 1931 r.

Cena 20 gr.

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha 3, telefon 10-06 i 2-73

Nr. 35 (106)

Wszyscy obywatele mają równe obowiązki względem Państwa

Projekt ustawy o rozciągnięciu 10-proc. dodatku podatkowego, normalnie doliczanego w ciągu czterech lat już do podatku, pobieranego od dochodów na dochód powstały z uposażeń służbowych, innymi słowami rozszerzenie jego działania również na urzędników, znalazł licznych zwolenników, ale jednocześnie spotkał się też ze sprzeciwami, które tu i owdzie pojawiały się w prasie. Jak należało przewidywać protesty te pochodzą z kół opozycji, względnie też przez te czynniki są inspirowane. Autorzy protestów rozdzielią szaty, wolać wielkim głosem, że rząd wprawdzie nowe podatki, że nakłada na obywateli nowe ciężary itd. itd. bez końca, według znanych już wypróbowanych systemów. Zacięta kampania opozycji nie pozostała również bez wpływu na sferę umiarkowaną. I stamtąd rozlegają się protesty. Wskazują zwłaszcza, że iluzją jest nadzieja, jakoby tego rodzaju zarządzenia mogły wydobyc z kieszeni ludności podwyższone podatki, że granica opodatkowania w Polsce dawno już została przekroczona i że w interesie skarbu leży raczej obniżenie niż podwyższenie stawek podatkowych. Jest to stara opozycyjna metoda straszenia obywateli za świadczeniami na rzecz państwa.

Zarówno jednej jak i drugiej kateorii przeciwników tego posunięcia w polityce skarbowej, należy udzielić pewnych wyjaśnień. Otóż, jeśli chodzi o to zw. zwolnienie śruby podatkowej, to rząd w ciągu roku ubiegłego poczynił szereg zarządzeń, które przyniosły niewątpliwą ulgę całemu warstwowi społeczeństwa, a zatem i płatnikom indywidualnym. Przedewszystkiem więc zniesiony został podatek obrotowy przy eksporcie niemal wszystkich standardowych produktów rolnych i nastąpiło za wieszenie tegoż podatku od transakcji eksportowych bydłem, trzodą, bitym drobiem itp. oraz zniesienie podatku obrot. od obrotu dokonanego na giełdach zbożowych.

Pozatem udzielono szereg ulg co do zaliczenia przedsiębiorstw pod względem obowiązku nabywania świadectw przemysłowych, a w odniesieniu do rolnictwa nader poważną ulgą stało się rozporządzenie, wyłączające rolnictwo od obowiązku za płacenia nowej raty podatku majątkowego i wreszcie przyjęcie za podstawę do wymiaru podatku dochodowego dla roln. ceny żyta w kwocie niższej od przeciętnej za odpowiedni okres czasu. Pozatem udzielono różnym kategoriom płatników szeregu innych ulg podatkowych, które nie pozostały przecież bez wpływu na ich stan finansowy. Rząd zatem, jak widzimy, liczył się zarówno z ogólną sytuacją obywateli, a w szczególności uwzględniał potrzeby pewnych warstw ludności, dotkniętych najgłębiej kryzysem, którego przyczyną leżą poza zasięgiem jego wpływów a mając swe źródło w czynnikach światowych. Rząd udzielił podatn. ulg i to ulg szero kich, które wcale nie może mówić dziś o nadmiernym zaciężeniu śruby podatkowej? Nikt z tych, którzy orientują się w tych zagadnieniach, nikt wreszcie z tych, co chcą i umiają być lojalnymi względem państwa i rządu.

A teraz pozostaje pytanie dlaczego rząd pragnie wprowadzić 10 proc. dodatek do podatków od uposażeń służbowych. Oto przedewszystkiem w imię tego, że skarb musi

rozporządzać sumami potrzebnymi na pokrycie niezbędnych wydatków państwowych i z tego, czy innego źródła uzyskać je winien. Niewielki ten dodatek do podatku dochodowego, jak zaznaczyliśmy powyżej, od czterech lat już pobierany jest przez urzędy podatkowe stale i znikąd nie napływały nań zażalenia. Obciążenie to jest wszakże minimalne. Wolni od owego dodatku byli dotąd jedynie urzędnicy, którym nie dolicz. go do normalnego co

miesiące strącanego od uposażeń podatku dochodowego. Ale skarb, jest własnością wspólną, własnością społeczeństwa, własnością całego narodu. Każdy więc winien o tę wspólną własność dbać i każdy dla niej, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach musi ponieść pewne ofiary.

Nie należy zapominać o przykładach innych państw, które potstąpiły ze swymi urzędnikami w sposób niesłychanie bezwzględniejszy. Wiedomo wszak że w jednym i drugim

kraju obniżono poprostu pensję urzędnikom i to obniżono o odsetek bardzo znaczny. U nas pracujący inteligent nie poczuje nawet nowego nieznacznego obciążenia. Suma 2-ech czy trzech złotych miesięcznie przy pensji średniej niewiele zaważy na szali ogólnego budżetu państwa. Nie ma więc czego występować wojown. Filipikami, przeciwko temu posunięciu polityki ministerstwa skarbu, nima czego obwiniać rząd o rzekome wprowadzenie no-

wych ciężarów podatkowych. Rozciągnięcie bowiem działania prawa na wszystkich obywateli jest rzeczą słuszną i całkowicie usprawiedliwioną.

Z całej Polski

Tragiczne dzieje 3-ich kobiet.

OPOLE. W jednej ze wsi pod Opolem, policja aresztowała 72 letniego wieśniaka Kubiasa, który 3 swoje córki w wieku 28, 30 i 40 lat, trzymał zamknięte w stajni w ciągu 4-ech lat, aby nie dopuścić do zamążwzięcia, skutkiem czego musiałyby część swego majątku oddać córkom na posag. Gdy policja przybyła na miejsce, Kubias rzucił się z siekierą na swoje ofiary, chcąc je raczej usmiercić, aniżeli dopuścić do uwolnienia.

Samobójstwo szplega.

TCZEW. Na punkcie granicznym w Małem Kacku, został zatrzymany znany adwokat dr Jan Werner, podejrzany o szpiegostwo i defraudację, który w momencie legitymowania go popełnił samobójstwo.

Lekarz—handlarzem narkotyków

POZNAŃ. Policja aresztowała dr. Gęsikowskiego, który trudnił się sprzedażą morfiny i kokainy—oczywiście—za grubym wynagrodzeniem, nietylko gotówkowym, ale pod zastaw biżuterji. Jak stwierdzono, dr. Gęsikowski unieszczęśliwił nietylko pojedynczych osobników, ale i całe rodziny.

Ze świata

W Hiszpanji wre.

MADRYT. Wczoraj został proklamowany strajk generalny. Wszystkie fabryki stanęły, a robotnicy wyłonili specjalną straż, która pilnuje, by nikt nie pracował. Właściciele sklepów spożywczych przyłączyli się do strajku. Dłuższy tego rodzaju stan może spowodować zaburzenia na tle braku środków żywnościowych.

Sensacyjny projekt

MOSKWA. Niezwykle poruszenie wzbudził projekt jakoby wysunięty przez Stalina, ażeby Moskwę rozbudować na 5-cio milionowe miasto. Do pracy przy budowie domów, spółdzielni, przytułków i t. p. ma być zatrudnione przynajmniej około pół miliona osób.

Tragedja więźniów sowieckich.

LONDYN. Według raportu lorda Fonsby do prac przy wyrębie drzewa Sowiety użyły 660.000 więźniów politycznych, którzy wskutek złego odżywiania i brutalnego traktowania przez dozorców skazani są na powolną śmierć.

Straszliwa eksplozja w kopalni.

PEKIN. Z Fushun (Mandżuria) donoszą o strasznej eksplozji w tamtejszych kopalniach węgla. Według tymczasowych wiadomości, w kopalni nawiedzonej katastrofą zagrzebanych zostało około 3000 górników. Akcja ratunkowa wdrożona została natychmiast po wypadku, jednakowoż znaczna większość górników jest w dalszym ciągu odcięta od świata. U wejścia do kopalni, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy, rozgrywa się rozdzierające sceny.

Głód

GENEWA. Liga Narodów powołała do życia komisję Związku kościół, która utworzy europejski komitet do walki z klęską głodu w Chinach.

P. określić należy, że w roku ubiegłym w Chinach zginęło skutkiem głodu 8 milionów ludzi.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o uregulowanie przedpłaty, Konto P.K.O.

68,425

LOJALNA DEKLARACJA niemieckich parlamentarzystów w Senacie

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 12. II. Na Komisji Spraw Zagranicznych Senatu w toku dyskusji nad expose Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, zabierali głos senatorowie niemieccy, a mianowicie: senator Ulta i

senator dr. Pant. Obaj senatorowie niemieccy złożyli uroczystą deklarację, iż Klub Niemiecki w Senacie i w Sejmie nima nic wspólnego z prowadzoną przez

rząd niemiecki polityką, zmierzającą do rewizji granic polsko-niemieckich. Deklarację senatorów niemieckich Komisja przyjęła z uznaniem.

Cały klub BBWR—za obniżeniem djet poselskich.

(Telef. od własn. Korespondenta).

WARSZAWA 12. II. Dziś popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie Klubu BBWR, na którym dyskutowano nad sprawą obniżenia djet poselskich o 15 proc.

Klub BBWR jednomyślnie zaakceptował stanowisko członków Komisji Budżetowej, którzy wniosek ten postawili.

Zgodna uchwała Senatu z Sejmem.

WARSZAWA 12. II. Dziś popołudniu obradował Senat i zatwierdził kilka projektów ustaw, uchwalonych ostatnio przez Sejm.

Przedewszystkiem zatwierdził Senat bez dyskusji ustawę o poborze rekruta w roku bieżącym, następnie po dyskusji, wbrew głosom opozycji przyjął uchwałoną wczoraj wieczorem przez Sejm ustawę o pobieraniu 10-procento-

wego dodatku do wszystkich podatków. Ustawa ta rozciąga pobieranie tego dodatku również na podatek dochodowy od uposażeń służbowych. Dotychczas uposażenia służbowe wolne były od tego dodatku.

Skarb zyska na wprowadzeniu tego dodatku rocznie 10 milionów zł, co wobec obecnej ciężkiej sytuacji skarbowej jest nader ważne.

Ciekawy proces niedoszłego bohatera przestworzy

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 12. II. Dziś od rana w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem pułkownika korpusu sądowego Rumińskiego rozpoczęła się rozprawa przeciwko znanemu z nieudanej wyprawy lotniczej przez Atlantyk mjr. pilotowi Kazi-

mierzowi Kubali. M. r. Kubala pozostaje pod zarzutem nieposzanowania władz przez pisanie anonimów, wysyłanych w kilkudziesięciu egzemplarzach różnym osobistościom ze świata politycznego i wojskowego. W tych anonimach mjr. Kubala dopuścił się obo-

swego przełożonego płk. Rajskiego, szefa departamentu lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych. W toku dochodzenia ustalono, drogą ekspertyzy, że anonimy pisane były na maszynie, która jest w rozporządzeniu m. r. Kubali w instytucie technicznych badań lotniczych. Dzisiejsze posiedzenie Sądu otworzono o godzinie 9.50 rano. Po uroczystym zaprzysiężeniu członków sądu na wniosek prokuratora zarządzone prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, gdyż tego wymaga interes Państwa. Zamknięcie drzwi podczas procesu przeciwko mjr. Kubali nastąpiło z tego względu, że w pisanych przez niego anonimach zawarte są pewne tajemnice, dotyczące mobilizacji wojsk polskich na wypadek wojny, i w interesie państwa leży, ażeby tajemnice te nie zostały ujawnione. Proces przeciwko mjr. Kubali toczył się cały dzień dzisiejszy. Wyrok spodziewany jest jutro.

Nieporozumienia na tle koniecznej obniżki cen w przemyśle

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 12. II. Przemysłowcy łódzcy zapowiedzieli Związkowi Zawodowym robotników przemysłu włókienniczego, iż z powodu ciężkiej sytuacji finansowej w przedsiębiorstwach będą zmuszeni obniżyć płacę robotników przynajmniej o 10 do 15%. Wobec tego przemysłowcy zapowiedzieli, że w dniu 1 marca wypowiedzą na mie-

siac obowiązującą umowę pomiędzy robotnikami i przemysłowcami. W ten sposób obniżenie płac miałyby nastąpić od dnia 1 kwietnia r. b. to jest w miesiąc po upływie wypowiedzenia.

Robotnicy przeciwstawiają się kategorycznie zapowiedzianej obniżce zarobków i postanowili zwrócić się ze skargą do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Hajnówka.

Szybki rozwój Stowarzyszenia Rezerwistów

We wrześniu 1930 r. powstało w Hajnówce Koło Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. Zawdzięczając ideowej i intensywnej pracy członków zarządu Koła to dziś liczy już 400 czynnych członków. O ile weźmie się pod uwagę istniejące warunki i stosunki, to należy podkreślić, że organizatorzy Koła Rezerwistów zdali w zupełności egzamin dojrzałości obywatelskiej. Przystępując do tej pracy, zdawali oni sobie dobrze sprawę z tych trudności z jakimi się spotkają. Mimo to — nie zrażając się przystąpili do zatrudniania członków Koła przy zadanku i wyładunku drzewa na węzle kolejek leśnych w Hajnówce, chcąc chociaż tą drogą przysiąc z pomocą moralną, a zarazem i materialną, a jednocześnie co ważniejsze zapobiec nadal wykorzystywaniu przez prywatnych przedsiębiorców robotników, którzy w lwiej części składają się z rezerwistów.

W dniu 2 lutego r. b. został zwołany przez Zarząd Koła — nadzwyczajny zjazd w Hajnówce. Na zjazd ten przybył z Bielska p. Drożński, Starosta powiatowy, a zarazem Komendant obwodu Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.

Po przyjęciu raportu od por. rez. Probst, który oczekiwał w Hajnówce przed lokalem Koła z oddziałem rezerwistów i orkiestrą, p. Starosta przeprowadził ilustrację działalności Koła. Następnie udał się na zjazd do estetycznie przybranej sali kina „Lux”, gdzie przewodniczył obradom przy obecności 500 osób, zapraszając na asesorów pp. inż. Szymańskiego, nadleśniczego Czapskiego i naczelnika poczty Kłajńskiego.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Koła przez sekretarza Godlewskiego i przeprowadzenia nad nim krótkiej dyskusji, przystąpiono do utworzenia przy Kole sekcji kulturalno oświatowej. Przed przystąpieniem do dyskusji p. Starosta odczytał zebraniom nadesłaną przez Zarząd grupy białowiejskiej Związku Uczestników Powstań Narodowych depeşe. Życzącą pomysłowych obrad, a następnie w dłuższym i rzeczowym przemówieniu obrazował dotychczasowy stan oświaty polskiego robotnika w Hajnówce i podkreślił konieczność jego doskonalenia w kierunku obywatelskim. W konkluzji swego przemówienia zwrócił się z apelem do zaproszonej miejscowej inteligencji o wzięcie czynnego udziału w tej pracy, a do członków rezerwistów z wezwaniem do punktualnego przybywania na wykłady i odczyty, proponując jednocześnie na przewodniczącego sekcji oświatowej p. dr. Rakowieckiego co

Zambrów

Bal reprezentacyjny

Jak to dobrze, jeżeli kto potrafi złączyć przyjemne z pożywnym.

Dowód tej umiejętności dał niedawno wybrany burmistrz m. Zambrów p. Fryszczyn. Z jego własnej inicjatywy odbył się dn. 7 b. m. pierwszy (w dziejach Zambrów) bal miasta.

Całkowity dochód z balu został przeznaczony na doraźne zapomogi dla tut. bezrobotnych.

W Komitecie honorowym była reprezentowana elita towarzyska Zambrów z p. Starostą Skarżyńskim na czele, a w Komitecie organizacyjnym — Burmistrzostwo Fryszczynowie z całą Radą Miejską.

Brak odpowiednich sal nastąpił organizatorom wiele trudności ale tu przyszło z pomocą d-two tut. Garnizonu, udzielając na ten cel sale kasyna podoficerskiego i orkiestrę wojskową 71 p. p.

Sale kasyna zgromadziły liczne towarzystwo także z pośród rodzin wojskowych co w znacznym stopniu przyczyniło się do powiększenia funduszu przeznaczanego na łagodzenie jednej z wielu bolączek obecnego kryzysu.

Obywatel.

zebrani jednogłośnie przyjęli. Na prolegentów — zgłosili swój udział: pp. Czapski nadleśniczy, Chwiesienia, kier. Zarz. Kolejek Leśnych inż. Szymański, inż. Lewandowski, inż. Porowski i Zakrzewski.

Przed zakończeniem p. Starosta odczytał zebraniom treść depeş jakże złożone zostały przez Zarząd Koła, a które zostały wysłane do: 1) Pana Ministra Spraw Wojskowych, jako władzy nadzorczej, 2)

Pana Premiera Ministrów — Sławka i 2) p. Wojewody Białostockiego Marjan Zyndram-Kościalkowskiego, Komendanta Głównego Stow. Rezerwistów, co zebrani — przyjęli oklaskami.

Na zakończenie — miejscowa orkiestra odegrała hymn Narodowy. Po zebraniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się wesolo aż do rana.

T. G.

Ostrołęka.

Krok po kroku naprzód.

W dniu 8 b. m. zakończone zostały w Piskach 5-cio dniowe kursy dla gospodyń wiejskich, na które uczeszczało 24 gospodyń, oraz 5-cio dniowe kursy oświatowo-rolnicze, których wysłuchało około 80 osób.

Charakterystyczne, że najpopularniejszymi wśród rolników są obecnie wykłady, traktujące o hodowli. Dowodziłoby to, że rolnicy zrozumieli nareszcie, iż hodowla nie jest dziedziną, którą można

stawiać na ostatnim planie.

Szkoda wielka, że większość rolników nie rozumie jeszcze tego, że rolnik musi znać swój fach gruntownie, jak każdy rękodzielnik. Utrało się bowiem u nas mniemanie, że aby być rolnikiem — wystarczy być pasacem. Nie chcąc być dobrym rolnikiem — trzeba się uczyć. Trzeba w młodszym wieku chodzić do szkoły powszechnej, a później skończyć szkołę rolniczą. Taki rolnik nie będzie narzekał na biedę; skoro się ona u niego zjawi (bo i tak być może) — rozpocznie z nią walkę i musi zwyciężyć.

Na jednym z posiedzeń Sejmowej Komisji Prawniczej poseł Dubois, gdy omawiana była sprawa Brześcia, oświadczył swoistym sobie aroganckim tonem, iż w więzieniu brzeskim był bity.

Dziwnym wydaje się to oświadczenie obecnie, w świetle ostatnich wynurzeń posła Dubois, złożonych ostatnio w Białowieży i Hajnówce.

Jak nas poinformowały osoby całkowicie zasługujące na zaufanie pos. Dubois, wyraźnie i kategorycznie oświadczył, że w Brześciu traktowano go wyjątkowo dobrze.

Potwierdzenie publiczne tego oświadczenia miało miejsce na zebraniu w dniu 26 m. w Hajnówce, gdzie p. Dubois wyraźnie podkreślił, że traktowanie więźniów w Brześciu a więc i jego nie pozostawiało nic do życzenia, a tylko raz jeden został on lekko popchnięty przez jednego z niższych dozorców więziennych.

Taką jest prawda o Brześciu w publicznej relacji, ciężko uszkodzonego w więzieniu brzeskiego pos. Dubois.

Lepsza redukcja dni pracy — niż robotników

Dowiadujemy się, że wobec zmniejszenia się ruchu na Polskich Kolejach Państwowych i wobec dopływu nowego taboru dla kolei — a co zatem idzie — zmniejszenia się prac w warsztatach kolejowych minister Komunikacji inż. Kühn wydał ostatnio zarządzenie, redukując ilość dni pracy w tych warsztatach.

Zarządzenie ministra Komunikacji wchodzi w życie z dniem 21-ym lutego r. b. i obejmuje jeden dzień pracy tygodniowo, a mianowicie każdą sobotę.

W ten sposób robotnicy warsztatów kolejowych zatrudnieni będą tylko przez pięć dni w tygodniu.

Redukcja ilości dni pracy obejmuje warsztaty t. zw. główne i warsztaty przy parowozowniach. Z pod redukcji wyjęte są warsztaty kolejowe w Warszawie i Pruszkowie, w których praca trwać będzie nadal przez sześć dni w tygodniu. W warsztatach kolejowych w Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach i Lwowie przerwa w pracy nastąpić będzie tylko co drugą sobotę.

Zarządzenie ministra inż. Kühna o redukcji dni pracy w warsztatach kolejowych jest złem koniecznym w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej polskiego kolejnictwa. Przez zastosowanie redukcji dni pracy unika się redukcji personalnych pracowników kolejowych czemu ministerstwo komunikacji stara się wszelkimi siłami zapobiec.

Zaznaczyć trzeba, że dająca się już zaobserwować zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby pozwoli zapewne i stajęcej przetrwać stratę jednodniowego zarobku, jak dotknie pracowników warsztatów kolejowych wskutek omawianego zarządzenia.

karnawałową zabawę taneczną urządzoną miłymi niepodzielnkami. Zabawa cieszyła się wielkim powodzeniem. Dochód przeznaczony na powiększenie biblioteki strzeleckiej.

W dniu 1 lutego br. odbyła się również zabawa Zw. Oddziału Strzeleckiego we wsi Grodziska-Szczepanowia na której bawiła się ochoczo ludność miejscowa i okolicznych wiosek.

Nowa umowa rozjemcza w rolnictwie obowiązująca w woj. białostockiem

Przyczyny zmiany umowy dotychczasowej

Ukazało się urzędowe obwieszczenie o zezwolenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalające warunki pracy i płacy robotników rolnych, obowiązujące również na terenie woj. białostockiego.

Nadzwyczajna Komisja, zmieniając dotychczasowe warunki umowy w rolnictwie wzięła pod uwagę następujące uwagi:

1. że obecna wyjątkowo ciężka sytuacja rolnictwa, pozostając w związku z ogólnym światowym przesileniem rolniczym, nosi cechy nie czasowego obniżenia koniunktury, lecz istotnego kryzysu;
2. że podstawa utrzymania rodziny robotniczej wiejskiej są wydawane naturalia;
3. że ustalona na rok służbowy 1929-30 przy przejściu z uprzednio stosowanego miernika zbożowego na walutę obiegowa i przyjęta na rok 1930-31 wysokość płac gotówkowych robotników rolnych dostosowana była do wysokiej koniunktury rolniczej;

Wobec tego, że utrzymanie na czas istniejącego kryzysu stawek płacy gotówkowej z powyższych lat służbowych podziłoby w istnieniu warsztatów pracy i musiałoby spowodować większe redukcje sił robotniczych a przez to wzmóc bezrobocie.

CZAS PRACY.

Przedmiotowy czas pracy w rolnictwie Komisja ustaliła na 9 godzin 20 minut z tem, że fornale mają być zwalniani przed południem o pół godziny wcześniej dla koniecznego obrzadku inwentarza.

Za początek pracy rano i popołudniu uważa się wyjście z podwórza lub z miejsca zbiórki, a za koniec zejście z pola. O ile pole leży dalej, niż z kłm., robotnika należy zwolnić z pracy o 10 minut wcześniej, w stosunku do każdego kilometra powyżej dwóch.

Na żądanie pracodawcy — w razie pilnej potrzeby, pracownicy są obowiązani do pracy poza wyżej określ. czasem, lecz za osobnym wynagrodzeniem po cenach za godzinę, w po-

OSTROWI-MAZOWIECKA.

Zmiany w sądownictwie.

Sędzia Sądu Powiatowego w Ostrowi-Mazowieckiej p. Konstanty Kaluga, został przeniesiony na własne żądanie w stan spoczynku.

Działalność ubezpieczeniowa P. K. O.

Wyniki osiągnięte przez P. K. O. w dziale ubezpieczeń na życie wskazują na wielkie tendencje rozwojowe w tym zakresie. Dowodem tego jest fakt, że w okresie niespełna 2 i pół lat od chwili uruchomienia tego działu, P. K. O. wydało blisko 40 000 polis ubezpieczeniowych na łączną kwotę 104 milionów zł.

Znaczną większość, bo przeszło 80 proc. ubezpieczeń P. K. O. stanowią ubezpieczenia drobne, co jest dowodem, że P. K. O. w działalności ubezpieczeniowej dotarła do najszerszych warstw średniozamożnej ludności.

winiach I i II kat. — 50 gr., III i IV — 45 gr. oraz pozostałych 40 gr. Wynagrodzenie to nie ma zastosowania, jeżeli pracodawca udzieli

robotnikowi następnego dnia urlopu na czas o 50 proc. dłuższy, niż trwała praca ponad normę (Ciąg dalszy nast.)

Ostrowi-Mazowiecka.

Ciekawe wieści z powiatu.

— W ostatnich czasach wśród ludności wiejskiej na terenie powiatu jacyś osobnicy szerzą niepokój, rozgłaszając fałszywe wieści o mającej jakoby wkrótce nastąpić wojnie z Niemcami.

Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły środki celem ujawnienia i ujęcia sprawców szerzenia tendencyjnie kłamliwych pogłosek.

— Swego czasu p. Galasiewicz,

prezes Zw. Obr. Kr. Zach. w Białymstoku, objeżdżając powiaty pograniczne, obiecał dostarczyć ludności popularne biblioteczki. Obietnice dotychczas nie zostały zrealizowane.

Gdy obecny Zarząd Zw. Obr. Kresów Zach. nie uważałby za wskazane wykonanie tych zamiarów?

Bielsk-Podlaski

Motoryzacja Straży Pożarnej

Zawdzięczając nieustannym staraniom burm. inż. Władysława Zarniewicza i zabiegom Straży Pożarnej pod energicznym Naczelnikiem Antonim Rothem oraz przy wydatnej pomocy materialnej Powszech-

nego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — miasto Bielsk-Podlaski wreszcie doczekało się własnego autopotowia strażackiego wraz z sikawką motorową i skomplikowanym sprzętem pożarniczym.

Bal Oficerów Rezerwy

Iście radosną atrakcją w bieżącym karnawale był bal urządzony przez Związek Oficerów Rezerwy w salonych Klubu Obywatelskiego.

W pomyslowo i artystycznie upięknionej sali zabawowej przy dźwiękach dobrze zgranej orki-

stry smyczkowej rozbawiona publiczność, składająca się z miejscowej i okolicznej inteligencji, bawiła się do samego rana. Królową balu jednomyślnie obrano p. Wandę Rezierównę.

Kurs O.P.G. III-ciej kat.

W dniu 8 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie kursu O.P.G. III-ciej kat. dla funkcjonariuszy P. P. i 14 członków Przyp. Wojsk. Kobiet. — Kurs rozpoczął się dnia 26.1.1931 r. prowadzony był przez

instruktora p. por. Warpechowskiego. W dniu 10 lutego 1931 r. rozpoczął się również i w m. Brańsku kurs O.P.G. III-ciej kat. prowadzony przez instruktora p. Żukasiewicza.

Zalas, pow. Kolno.

Praca oświatowa na pograniczu.

Sekcja teatralna żywego ogniska oświatowego w Zalasie, dużej wsi pogranicznej, prowadzona przez kierownika szkoły pow. p. Nasiadkę, zaznaczyła swą działalność wystawieniem 2 sztuk scenicznych.

Było to pierwsze w Zalasie i tej okolicy przedstawienie. Podkreślić trzeba z uznaniem i tylko pracę bezinteresowną miejscowego nauczycielstwa, ale przede-

wszystkiem dużą inicjatywę i zapał samego zespołu, w którym na czoło wybijają się Antoni Gleba, Aleksander Małż, Bronach i Krysiak.

Ognisko w Zalasie, jak również organizujący się tam Oddział Związku Strzeleckiego podniosą niewątpliwie poziom kulturalny tej wsi i stworzą w pogranicznym łańcuchu oświatowych placówek nowe mocne ogniwo.

En.

Kąciak Strzelecki

Z życia Związku Strzeleckiego w pow. wys.-mazowieckim

Związek strzelecki w powiecie wysoko-mazowieckim przejawia coraz większą żywotność w ruchu organizacyjnym i pobudza ludność do interesowania się sprawami wychowania młodego pokolenia na dobrych obywateli, oraz przysposobienia wojskowego do obrony granic i niepodległości Ojczyzny.

W styczniu bieżącego roku ludność wioski Kowalewiczyszna, Wąrniewo, Mojsiki, Płonka - Kościelna, Dworaki-Staśki, Jablonowo-Kąty, Łopuchowo samorzutnie odbyła zebrania na których zorganizowano się w oddziały Zw. Strzeleckiego.

Oddziały liczą po 20 członków ćwiczących każdy, a niektóre posiadają już świetlice w których wręca kulturalno-oświatowa.

Staraniem Komendy i Zarządu Zw. Strzeleckiego Powiatu, odbył się w dn. 31 I br. w Wysokiem-Mazowieckim wieczór literacko-artystyczny połączony z zabawą taneczną. Wieczór skupił z całego powiatu sympatyków. W kilkogodzinym oderwaniu od trosk codziennych, w bardzo miłym nastroju bawiono się do białego rana.

W dniu 1 lutego br. oddział Zw. Strzeleckiego w Tykocinie urządził

Białystok

Przyjęta u Pana Wojewody.

W dniu wczorajszym P. Wojewoda przyjął:

Delegację Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w osobach p.p.: d-ra G. Rozenmana—rabina, E. Kahana—prezesa Gminy i Tyktina—członka prezydium, w sprawie budżetu Gminy Żydowskiej; p. Jana Mieszkowskiego—Starostę Grodzkiego; delegację Magistratu m. Białegostoku w osobach p.p.: W. Hermanowskiego—Prezydenta miasta, d-ra I. Lewitta i d-ra Kacnelsona w sprawie piekarni; p. R. Ładę—dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i delegację Związku Teatrów Ludowych Okręgu Białostockiego w osobach p.p.: M. Jureckiego—inspektora szk. Inego i Zaremby—dyrektora Seminarjum Nauczycielskiego w sprawie subsydjów na cele Związku.

Nowa placówka L. O. P. P.

Onegdaj, w godzinach wieczornych w lokalu Pow. Kasy Chorych odbyło się zebranie pracowników Kasy, na którym Instruktor Powiatowy L. O. P. P. Lucjan Chodorowski wygłosił odczyt p. t. „Potrzeba obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla ludności cywilnej”.

Po wygłoszeniu odczytu zebrani w ilości około 60 osób postanowili utworzyć Koło L. O. P. P. na terenie Kasy Chorych. Do Zarządu Koła L. O. P. P. pracownik Pow. Kasy Chorych zostali wybrani: prezesem p. Stanisław Kwiatkowski—dyrektor Kasy, skarbnikiem p. W. Wilczyński—nacz. Wydziału i sekretarzem—p. Fr. Struzik.

Wierzymy, że nowa placówka Ligi zdobędzie się na maximum pracy ku dobru Ojczyzny i życzymy jej pomyślnego rozwoju.

Uwaga Legionistów!

Zarząd Związku Legionistów wzywa członków Związku, pozostających bez pracy do zgłoszenia się w sekretarjacie (Rynek Kościuszki 7), w dniach 13 lub 16 b. m. w godzinach od 18—20.

Kursa dla czeladników rzemieślniczych.

Dowiadujemy się, że Izba Rzemieślnicza w Białymstoku rozesała kilkadziesiąt zawiadomień do zarejestrowanych w Izbie kandydatów na kursa dokształcające dla czeladników o mającym się odbyć w lokalu Izby w dn. 14 b. m. o godz. 19.00 zebraniu informacyjnym.

Wszyscy kandydaci, pragnący uczestniczyć na wspomnianym kursie, którzy dotychczas nie zgłosili się do Izby, winni to uczynić niezwłocznie.

Przykład godny poklasku i naśladowania.

Dowiadujemy się, że w sobotę 14 b. m. o godz. 19.00 w lokalu Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. (Legionowa 1), odbędzie się dla członków Związku i ich rodzin pierwszy w szeregu wieczór Kulturalno-oświatowy na którego program złożą się:

Odczyt „Znaczenie morza dla Polski”—wygłosi p. pr. F. Echeński; audycja radiowa i gry towarzyskie.

Zabawa dla dzieci.

W nadchodzącą niedzielę, tj. w dn. 15 b. m., Gimnazjum Im. Kr. Zygmunta Augusta urządza zabawę dla dzieci z programem bardzo urozmaiconym.

Uczniowie z niższych klas odegrają fantastyczną baśń sceniczną w 4 odsłonach pt. „Cudowna rzepa”. Sztuka, wyreżyserowana przez pp. nauczycielki i odegrana w kostiumach ludowych, a nawet w kostiumach wyobrażających niektóre zwierzęta domowe, na tle wspaniałych dekoracji, malowanych przez uczniów podług projektów i pod kierunkiem prof. Zimmermana, niechybnie spotka się z zachwytem ze strony młodocianych widzów. Po przedstawieniu będą za-

Kobiety na odcinku samoobrony przeciwgazowej

W dniu 10 lutego br. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie organizacyjne „Kola Pań” przy Komitecie Budowy Cywilnej Szkoły Przeciwgazowej w Warszawie.

W zebraniu wzięło udział 65 pań, przybyłych z całego terenu woj. białostockiego a reprezentujących wszystkie odłamy polityczne.

Zebranie zagała pani Wojewodzina Regina Zyndram-Kościalkowska, która w swoim przemówieniu wyjaśniła, iż celem zebrania jest powołanie do życia na terenie województwa białostockiego „Kola Pań”, które winno spełnić obowiązek względem Państwa i przyjąć z energiczną pomocą Komitetowi Budowy Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej w Warszawie. Pomoc ta winna się wyrazić w zbieraniu na dokończenie wielkiego zapoczątkowanego już dzieła, jakim będzie szkoła kształcąca instruktorów Obrony Przeciwgazowej, której kosztorys opiewa na 2.000.000 zł., a zebrano dotychczas 415.000 zł.

Po zagajeniu na przewodniczącą zebrania wybrano jednogłośnie Panią Wojewodzinę Kościalkowską, poczem Pani Inż. J. Bobińska wywodziła dłuższy referat o możliwościach i skutkach wojny gazowej oraz jej niszczącym działaniu. — Doświadczenie wykazało, że zasięg zniszczenia przez pociski bez gazu jest niczym w porównaniu do bomb, napełnionych wybuchowym materiałem trującym i dlatego wszystkie państwa przygotowują społeczeństwo do samoobrony.

Jest rzeczą jasną, że w przyszłej wojnie ataki lotnicze zostaną skierowane przede wszystkim na miasta, jako centra przemysłu. I już przewiduje się, że zagadnienie obrony przeciwgazowej pójdzie po linii połączenia go z polityką inwestycyjną miast. I tak np. lokale kinowe będą budowane jako schron. Oczywiście że samo obrona jest wówczas skuteczna, jeżeli jest planowo przygotowana i dlatego musimy szkolić instruktorów, a ci zaś ludność.

Kobiety Polskie, zdając sobie z tego sprawę, że rząd nie jest w stanie sprostać temu zadaniu, postanowiły przyjąć z pomocą finansową Komitetowi Budowy Cywilnej Szkoły Przeciwgazowej przez założenie t. zw. „Kola Pań” przy Komitecie Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej w Warszawie z tem, że terenem zbiórki na budowę szkoły będzie cała Polska.

Zdaniem prelegentki najsukcesywniejszym środkiem do uzyskania funduszy będzie zjednanie jak największej liczby członków, opłacających szóstową składkę roczną. Do „Kola Pań”, jako członkowie wspierający mogą należeć i Panowie.

Po referacie i odczytaniu regulaminu „Kola Pań”, przystąpiono do wyboru Zarządu. Na przewodniczącą „Kola Pań” została wybrana jednogłośnie pani wojewodzina Kościalkowska, zaś do Zarządu zostały wybrane panie: mecenasowa Dorożyńska, redaktorowa M. Lubkiewiczowa, polkownikowa Kmicie-Skrzyńska, Zofia Stremińska, prezesowa Rabinowiczowa, naczelnikowa F. Gołębiowska

dyrektorowa Szellerowa, wicestarostka Szczekowa z powiatu suwalskiego, starość. Robakiewiczowa z Grodna, starość. Futachiewiczowa z Wolkowskiej, W. Mroczyńska z Wysokiego-Mazowieckiego, A. Bronikowska z Ostroliki i I. Prusatorowa z Sokółki. Wybrany Zarząd, do którego zostaną

dokooptowane Panie tych powiatów, które swoich przedstawicieli na zebranie organizacyjne nie delegowały, oraz nowo zorganizowane Koło postanowiły przystąpić energicznie do pracy i zająć się przede wszystkim zbieraniem funduszy na budowę szkoły.

Z zebrania Związku Lekarzy Obwodu Białostockiego

W dniu onegdajszym o godzinie 9 wieczorem w sali Rady miejskiej w Białymstoku odbyło się walne zebranie członków Związku Zawodowego Lekarzy Państwa Polskiego Obwodu Białostockiego.

Zebranie zagała przez zarząd dr. Siemaszko, poczem powołano na przewodniczącego zebrania dr. Zablockiego i na asesora dr. Rotberga i dr. Karwowskiego, oraz na sekretarza dr. Łukaczewskiego.

Następnie sekretarz Zarządu dr. Kahan odczytał sprawozdanie Zarządu za rok 1930, z którego wynika, że Zarząd Związku pracował intensywnie, urządzając wiele zebrań i wykazując wiele inicjatywy, co objawiło się między innymi w uzyskaniu 19 nowych członków z pośród lekarzy powiatu białostockiego.

Następnie dokonano w myśl przepisów statutowych wylosowa-

nie 2-ch członków Zarządu. Wylosowani zostali mianowicie dr. Bajenkiewicz i dr. Kerszman, którzy jednakże zostali przez ogół członków wybrani powtórnie, wobec czego skład zarządu nie uległ zmianie.

W dalszym toku obrad dokonano wyboru 2-ch nowych członków do Komisji Kwalifikacyjnej, a to na miejsce dr. Minca—który wyjechał z Białegostoku, i dr. Rubinsztajna—który z powodu choroby przebywa na kuracji w Otwocku. Wybrani zostali dr. Gurwicz i dr. Rotberg.

Po omówieniu jeszcze niektórych spraw, żywo dotyczących ogół lekarzy, jak naprzykład spraw obliczenia podatków obrotowego i dochodowego, oraz niektórych spraw organizacyjnych, zebranie zostało zamknięte.

Pożyteczna działalność Kasy Pogrzebowej przy Pow. Kole Zw. Inw. Wojennych

Jak nas informuje Zarząd Pow. Koła Zw. Inw. Wojen R. P.—Kasa Pogrzebowa licząca na terenie powiatu 180 członków za czas od 1.1.1930 r. do dnia dzisiejszego wypłaciła zapomóg na pogrzeby swych członków i ich rodzin w 9 wypadkach

na ogólną sumę 1500 zł. z tego

w roku bieżącym wypłacono już 350 zł.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że miesięczna składka każdego członka wynosi tylko 50 gr., musimy przyznać, iż suma wypłaconych zapomóg dowodzi umiejętnej gospodarki Zarządu.

W sprawie boiska sportowego w Zwierzyńcu

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Miejskiego Komitetu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Wobec tego, że na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się tak poważna dla wychowania fizycznego sprawa, jak wystąpienie do Magistratu m. Białegostoku o ostateczne przekazanie Miejskiego Komitetowi boiska w Zwierzyńcu, współpracownik nasz zwrócił się do komendanta P. W. i W. F. na pow. białostocki p. por. Prackiego z prośbą udzielenia informacji w tej sprawie.

„Dotychczas — mówi p. por. Pracki-boisko należało do miasta i dysponował im Magistrat a raczej pojedynczy ławnicy, bardzo często nie mający nic wspólnego z wychowaniem fizycznym. W zeszłym roku Miejskiemu Komitetowi udało się

otrzymać boisko do swej dyspozycji na przeciąg jednego roku „na próbę”. Jeżeli zważymy, że w całej Rzeczypospolitej wszystkie miasta przekazały boiska Komitetom P. W. i W. F., oraz, że w skład Miejskiego Komitetu wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych, z każdorazowym Prezydentem miasta na czele widzimy, że dotychczasowa polityka Magistratu, polegająca na zwlekaniu nie jest realna i mimowoli wyrządza krzywdę wychowaniu fizycznemu.”

Ze swej strony sądzimy, że Magistrat przekaze boisko Komitetowi Miejskiemu, który jedynie jest kompetentnym ciałem w sprawach, związanych z przystosowaniem wojskow. i wychowaniem fizycznym i z ufnością oczekujemy od naszych ojców miasta należącego załatwienia tej palącej kwestji.

„TŁUSTY CZWARTEK”

A więc wczoraj przeżyliśmy jeszcze jeden w życiu „tłusty czwartek”. Czy był on tłusty jest to bardzo wątpliwe. Gotów byłbym się założyć, że dla większości społeczeństwa był on tak samo chudy, jak każdy inny powszedni dzień. Nawet ci, którzy, jak mogą tak podtrzymują tradycje karnawałowe, napewno zapomnieli w natłoku pracy i trosce o długi balowe o obow. uczucie „czwartku”. Co prawda, nie zdążyłem porozumieć się z kolegą „robiącym” kronikę, jednakże wygląd miasta nie wskazywał zupełnie na to, aby tradycja „tłustego czwartku” by-

ła dotrzymana.

Co dużo mówić! Sam pamiętam o tej rocznicy tylko z obowiązku dzień nikarskiego. Życie niczem mi nie przypominało obowiązków dostarczania stert paczków i ciast dla znajomych, ani nikt ze znajomych nie wywołał mnie na okolicznościową kawę z paczkiem i... jeszcze z chem. W tych warunkach nie dziwnego, że dzień wczorajszy spędziłem na rozmślaniach o przeszłości. Z drogocennej skarbnicy wspomnień, z tego ozdobka wечно kwitnących róż, i niewieczernego bogactwa przeżyć młodzieńczych, wyciągałem pocieszenie chwili obecnej — wierzcie mi czytelnicy — ten nektar wspomnień nie był wcale gorszy od najłobzego wina czasów obecnych.

Czy pamiętacie wy wszyscy, którzy przed laty 30-tu mieliście szczęście być w wieku nuroczności, bo w wieku szkolnej młodości, — czy pamiętacie te figle, wesołe, jakie planaliśmy swoim profesorom z racji obchodu „tłustego czwartku”?... Te tablice smalcem wysmarowane, ów

paczek, tający się na miejscu gąbki, lub kawalek cukru, imitujący kredę!... Czy wam feljton mój nic nie przypomina?

Czy mina profesora, który wchodzi do klasy w ów dzień figlów i zabawy, kiedy rozglądał się po sali aby uzmysłowić sobie nastrój rozweselonych uczniów i zdawał się niedostrzegać już wykonanych poczyni „czwartkowych”, a zasiadł do lekcji w słodkiej obłudzie, że nie widzi warty słuszu na tablicy ani zeromadzonej w cieniu katedry paczków z racuszkami — czy ta mina i te okoliczności są już zapomniane przy wspomnianiu dawnych dobrych lat, nie są osłoda dzisiejs. zaniedbania tradycji i obecnych ciężkich warunków życia.

Co do mnie — przynajmniej — ze wspomnień z lat ubiegłych były tak bogate, iż wystarczyły w zupełności za nowe przeżycia.

Czy w sposobie spędzania „tłustego czwartku” byłem odosobniony czy też miałem naśladowców nie wiem. W każdym bądź razie szumnej, bu-

KĄCIK SPÓŁDZIELCZY

Dlaczego należymy do Spółdzielni?

Jeden z pisarzy angielskich powiedział, że Spółdzielczość jest jak powietrze. Oddychamy nim, nie zdając sobie sprawy z tego, ale gdy tylko powietrza zabraknie — dusimy się.

Zastanówmy się nad powyższymi słowami. Rzeczywiście, dla przeciętnego człowieka sklep spółdzielczy nie różni się od sklepu prywatnego: te same niemal towary, te same prawie ceny. Ale niech tylko sklepu spółdzielczego zabraknie, zaraz wszyscy mieszkańcy odczują jego brak, gdyż nie będzie regulatora cen, jakim bezwzględnie jest każda Spółdzielnia.

Pochodzi to stąd, że sklep prywatny jest własnością pojedynczych jednostek, dążących do jaknajwyższego zubożenia się, zaś sklep spółdzielczy należy do zorganizowanych spóżywców, chcących mieć niedrogi, uczciwy towar. Cel zakładania tych 2-ch typów sklepów jest przeciwstawnie różny.

Znaczenie społeczne sklepu spółdzielczego jest tem większe, im szerzej poparcie znajduje on u ogółu spóżywców. Większe obroty pozwalają na obniżenie cen, rozszerzenie asortymentu, zakładania wytwórni wyplacania większych zwrotów (procentów) od zakupów, i t.p.

Spółdzielczość polska silnie oddziaływa na rynek handlowy.

Obliczenia Ministerstwa Skarbu wykazały, że obroty w handlu prywatnym wynosiły w roku 1928 sumę 14 miliardów 918 milionów złotych. A obroty w Spółdzielniach i ich hurtowniach łącznie wyniosły w tym samym czasie zgorą miliard złotych (w samych Spółdzielniach 822 miliony złotych, tylko w dwóch hurtowniach — 200 milionów). Handlowe obroty spółdzielcze stanowią więc blisko dziesiątą część obrotów ogólnych.

Bez wątpienia, gdyby nie blisko 5000 sklepów spółdzielczych, istniejących w Polsce, ceny towarów, a więc i koszty naszego utrzymania, byłyby wyższe.

Ale my nie zdajemy sobie z tego sprawy, bo Spółdzielczość jest jak powietrze.

Na powyższy temat znaczenia Spółdzielni mówić będzie na Zebraniach „Zjednoczenia” p. J. Dominke ze Związku Spółdzielni Spoż.

W niedzielę 15 lutego odbędzie się 2 Zebrania: o godz. 1. popoł. w szkole Nr. 5 przy ulicy Pałacowej 3 i o godz. 6 wiecz. w szkole Nr. 2 przy ulicy Św. Rocha 29.

Wejście, zarówno dla członków jak i dla nieczłonków, wolne.

Teatr „PALACE”

Niedziela 15 lutego 1931 r.
Wielki przebrój sezonu teatralnego —
Satyra na stosunki obyczajowe w Niemczech

„CIANKALI”

Sensacyjna sztuka w 7 odsłon.
Fr. Walta
W roli bohaterkiej matki znana heroina scen polskich
WANDA SIEMASZKOWA
z udziałem b. całego zespołu
KAROLA ADWENTOWICZA

Pocz. o godz. 8.30.

Bilety w kasie teatru.

Szczegóły w afiszach.

78-1

Czy jesteście członkiem LOPP.

nej, gwarnej, hulaśliwej wesołości, jaka zwykle towarzyszyła zabawom „tłustego czwartku” nie zauważyłem.

I dlatego smutny jestem w ostatni piątek karnawału (to się godzi), że ginie tradycja w narodzie i wnuk nasz, słysząc o zabawach dziadów ich, złożyć będą ojcom swym, iż zagubili świetną tradycję przodków.

Nr. E. 156-31 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go zam. przy ul. Sobieskiego 7, ogłasza, że na polecenie Sądu Okręgowego w Białymstoku w dn. 15 kwietnia 1931 roku od godziny 10 rano w sali Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości, niehypotecznego majątku należącego do Filipa Jasiuka, położonego we wsi i przy wsi Gradocznia gminy Narew, pow. bielskiego składającego się z udziału w nieruchomości nadziałowej, przestrzeni około 12 dziesięcin w 14 działkach.

Do majątku tego należy prawo do ogólnego wiejskich pastwisk.

Na działce „Siedlisko“ znajduje się stodoła drewniana pokryta słomą.

Powyzsza nieruchomość niema urzędzonej hipoteki w zastawie, dzierżawie i wspólnym z kim bądź innym posiadaniu nie znajduje się, ulega sprzedaży z licytacji publicznej w całości zgodnie z opisem Komornika Sądu Grodzkiego w Bielsku Podlaskim z dnia 26. 8. 30 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 3000 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w kwocie 300 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania po delegacji sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 31 stycznia 1931.
Komornik Podbielski.

1. Kasy ogniotrwałej oraz umeblowania i urządzenia mieszkaniowego,

2. Kanapki i dwóch krzeseł inkrustowanych złotem,

ocenionych na 21,710 zł. Wyszczególnione przedmioty pod pozycją 1 mogą być sprzedane niżej sumy szacunku w myśl art. 1070 u. p. c.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 4. II. 1931 r.

Komornik Podbielski.

Nr. E. 157-31.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II-go, ogłasza, że na skutek polecenia Sądu Okręgowego w Białymstoku w dniu 15 kwietnia 1931 roku od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości niehypotecznego majątku, położonego we wsi i przy wsi Kaczały gminy Narew, pow. bielskiego województwa białostockiego, należącego do Jana Kuźmińskiego, składającego się z połowy udziału w nieruchomości nadziałowej, przestrzeni około dwunastu morgów ziemi w 17 działkach. — Na działce „Siedlisko“ znajduje się dom drewniany pokryty słomą z chlewem.

Powyzsza nieruchomość niema hipoteki w zastawie, dzierżawie i wspólnym z kim bądź innym posiadaniu nie znajduje się, ulega sprzedaży z licytacji publicznej w całości zgodnie z opisem Komornika Sądu Powiatowego w Bielsku Podlaskim z dnia 26. 8. 1930 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2,500 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w kwocie 250 zł.

Protokół zajęcia i oszacowania po delegacji sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 31 stycznia 1931.
Komornik Podbielski

Radjo-program

PIĄTEK. 13. II. 31 r.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.35 Z życia Polskich Zespołów Śpiew.
- 15.50 Lekcja języka francuskiego.
- 16.15. Kącik Krót-ofalowy.
- 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 Miljony much i komarów.
- 17.45. Koncert popołudniowy muzyki lekkiej.
- 19.10. Giełda rolnicza.
- 19.25. Płyty gramofonowe

SOBOTA 14. II. 31 r.

- 12.11. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 14.30. „Przebieg wydmawnictwa perjodycznych“.
- 15.50. Skrzynka pocztowa radjotechniczna
- 16.15. Wiadomości kooperatystów.
- 16.20. „Kącik artystyczny L. S. G.“
- 16.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.45. „Kącik dla młodych talentów“
- 17.15. „Gdy grzmiały pod Stoczkiem armaty“.
- 17.45. 1) Stuchowisko dla młodzieży. 2) Koncert dla młodzieży.
- 19.10. Centralne Tow. Organ. i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.
- 19.25. Płyty gramofonowe.
- 19.40. Prasowy dziennik radjowy
- 19.55. Płyty gramofonowe.
- 20.00. Red. Janusz Stępowski — Feljton.
- 20.15. „Wodzowie powstania listopad.“
- 20.30. Muzyka lekka.
- 22.00. Leopold Szarmak wygl. feljton p. t. „Kornawał warszawski przed stu laty“.
- 22.15. Koncert Chopinowski.
- 23.00. Muzyka taneczna.

86-12 Nowootworzona

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

p. f. **„REKORD“**
BIAŁYSTOK.

ul. Lipowa 7

przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską garderobę oraz firanki i bieliznę.

Kolory wykonywane specjalny fachowiec

Dobroć i taniłość to nasza reklama.

Z obowiązaniem f. REKORD

117-1

Niezwykłe czuła waga

W pracowniach fizycznego instytutu przy uniwersytecie w Tübingenie znajduje się waga, która jest szczytem dotychczasowej precyzji technicznej. Jest to najdokładniejsza waga świata. Można na niej ważyć stutysięczną część miligramu.

OBWIESZCZENIE.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Bielsku Podlaskim na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. № 15) podaje do wiadomości ogólnie, iż w dniu 23 lutego 1931 r. o godz. 12 rano w mieście Brańsku na targowisku odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Olgiera Markowskiego, celem pokrycia zaległości podatkowych:

3 jałowki jednoroczne, oszac. zł. 300, 2 kłaczki kasztanki po lat 3, oszac. zł. 700, 1 wołan lekki w stanie dobrym, oszac. zł. 250, 3 żrebaki: 2 kasztanki i 1 gniada, oszac. zł. 400, 7 krów maści czerwonej od lat 5 do 8 oszac. zł. 2600, 15 krów maści czerwonej Polskiej zarodowej obory, oszac. zł. 6000. Razem zł. 10.310.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 23 lutego 1931 r. od godz. 11 do godz. 12 rano w Brańsku, na targowisku.

Dnia 6 lutego 1931 r.
Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) J. Zakrzewski

APOLLO Dziś Początek o g. 6.20, 8.20, 10.15

Poczytna powieść **VICKI BAUM**

„Studentka“ W wolnej przeróbce filmowej:

p. t. **„Studentka“** W roli studentki Heleny — **Olga Czechowa**
W roli studenta Jana — aktor polski **Igo Sym**.

„MODERN“ Dziś Początek: 6.30, 8.30, 10.30

Geny od 1 zł.
1-szy polski 100% film mówiony

„GŁOS SERCA“

Kino **„POLONJA“** Początek seansów: o g. 7, 8³⁰, 10¹⁵



Za kulisami i w podziemiach zbrodni

Kluby rozbójników i przemytników — Sala tronowa Al Capone'a — Przysięga i kara śmierci za zdrady

Chicago miasto liczące kilka milionów mieszkańców, do niedawna chluba Nowego Świata, stało się w latach powojennych wyrocznią dzieckiem Ameryki, jej największym zmartwieniem i troską, która z dnia na dzień coraz bardziej się potęguje. Od roku 1920 Chicago, poczęło upadać finansowo i moralnie bardzo szybko. Wiele przemysłowców i handlarzy, terroryzowani organizacjami się wówczas bandami rozbójniczymi, opuszczali mury miasta i osiedlili się w krajach Ameryki Południowej, nie zepsutych jeszcze gangreną powojenną. To też w niedługim stosunkowo czasie zaświeciły pustka mi kasy miejskie, zniknęło bogactwo dotychczas tam królujące i nędra rozpoczęła swe panowanie. W roku 1926 pierwsze zwiastuny ogólnego światowego kryzysu, zachwiały jeszcze bardziej podstawy miasta. Bezrobotni, których liczba zwiększała się w zastraszający sposób, zasilałi szeregi przemytników i organizacje rozbójnicze które pod koniec r. następnego żelaznym pięścieniem zbrodni otoczyły całe miasto. Prasa amerykańska prawła społeczeństwu morały i kazania, upominała bezsilny zarząd miasta, rzuciła gromy potępienia na policję i wszystkich Sherlocków Holmesów — bezskutecznie. Chicago pogrążyło się co raz bardziej w przepaści, z której nie było wyjścia. Od świtu do świtu krawczyły po ulicach miasta bandy rozbójni. Diamonda i Al Caponea, dwu

wrogów nieprzejednanych, ale w „zawodzie“ swoim wzajemnie się uzupełniających. Niemal każdego dnia alarmowała prasa społeczeństwo całej Ameryki o nowym napadzie rabunkowym, kradzieży, włamaniu, morderstwie. Codziennie pastwą bezkarnych wampirów Nowego Świata padały banki i przedsiębiorstwa, życia ludzkie i mili. dolarów. Najgenialniejsi detektywi byli bezradnymi, a zamaskowani żonglerzy zbrodni hulali od krańca po krańce miasta, okryci najfantastyczniejszymi legendami. W latach 1929 i 30 między przywódcami wspomnianych wyżej band, Diamondem i Al Caponeem, powstała walka na śmierć i życie, w wyniku której przysłała jawnie oba współczesnych Rinaldinach. Rozpoczęły się denuncjacje, aresztowania i wyroki. Policja wyszła kryjówki grasujących band, przeszukiwała nocne lokale i spelunki.

Al Capone kpił sobie jednak z policji i z agentów. Co miesiąc wpływało do kasy rząd. 150.000 do larów w formie podatku dochodowego z jego, tak świetnie prosperującego interesu i 30.000 dolarów jako zapomoga dla ubogich i bezrobotnych. Nie też dziwnego, że proletaariat i najbiedniejsze warstwy ludności nie tylko Chicago, ale całej niemal Ameryki, poczęły otaczać nazwisko dziwnego ofiarodawcy aureolą uwielbienia. a kobiety z najwytworniejszego towarzystwa szala-

ły za nieznanym donżuanem. Te sensacyjki skłoniły dziennikarzy prasy amerykańskiej do zajęcia się szczerze sprawą Al Caponea. Reporterzy z „Daily Herald“, „New York Tribune“ i „Chicago Tribune“, rozpoczęli poszukiwania na własną rękę kryjówki „bohatera“. I oto po długich wędrówkach, udało się to reporterowi „Chicago Tribune“, S. Woorismanowi, który w wyżej wspomnianym piśmie podaje szczegóły swej wizyty w klubie przestępców chicagowskich złożonej incognito. Według planu, nakreślonego mi przez jednego z byłych członków bandy Diamonda, z których zapoznaliśmy się podczas rozprawy sądowej, udałem się do IX Dzielnicy, Obok Lincolnstreet, zatrzymałem się i poczęłem obserwować ludzi, zdążających do starego budynku, pod numerem 301-a-IX. Szybko przesunąłem się przed moimi oczami korowód przestępców, których tylekroć widziałem w sądzie Washingtona. Znalłem hasło, nie było czasu do namysłu. Wszedłem do bramy wspomnianego budynku i krocząc śladami jakiegoś rosłego murzy na, poczęłem schodzić do piwnicy.

Po kilku minutach wędrówki w ciemnościach, zatrzymał mnie głos: — Stop. Hasło? Stop.

— Olvaer bank. Stop — odpowiedziałem bez namysłu.

— W porządku.

Z kilkoma postaciami wślizgnąłem się do wnętrza pałacu Al Caponea. W pośrodku olbrzymiej sali, za stolikami nakrytymi sukmem, siedziało wielu mężczyzn paląc papierosy i rozmawiając z całą swobodą. Mimo światła, jakie dawały liczne lampy elektryczne, panował w sali półmrok. Przy bocznych stolikach grano w szachy, warcaby i ping pong.

Jak się później dowiedziałem, Al Capone zabronił surowo grania w karty i rozkaz jego wypełniany jest skrupulatnie przez wszystkich członków jego bandy. Na szczęście nie zwracano na mnie uwagi, mogłem więc swobodnie obserw. kryjówkę największych oddziałów przemytniczych, którym lokal swój odstąpił wspaniałomyślny Al Capone. W niespełną pół godziny, sala zapelniała się najróżnorodniejszego rodzaju indywiduami. Widziałem wśród zebranych chłirczyków i Murzynów, dwóch czernonoskórych i przedstawicieli wszystkich możliwych narodowości. Po chwili zgromadzeni powstali z miejsc i udali się w głąb korytarza. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po kilku minutach znalazłem się we wspaniałym hallu, jasno oświetlonym lampionami i ozdobionym drogocennymi obrazami z których jeden przyw. mi na panwę sensacyjną kradzież w mieszkaniu lorda Wellingtona, wielkiego zbieracza dzieł sztuki. Obraz, który zwrócił moją uwagę pochodził z tej kradzieży. Nie miałem więc wątpliwości, że znajduję się w mieszkaniu Al Caponea. Po chwili głębszej ciszy edezwał się głos u wejścia do sali: Stop—hasło? Stop. poczem do sali wkroczył Al Capone. Bardziej miłego i pięknego młodzieńca, trudno mi będzie spotkać w dalszym życiu. Zwinn, nadzwyczaj zgrabny i wytwornie ubrany przedstawia Al Capone, typ arbitra elegantiarum. Mowa jego jest śpiewna, zupełnie pozabawiona angielsko amerykańskiego akcentu. Mówi po francusku, włosku, hiszpańsku, niemiecku, nie obcy jest mu również język preri-Indian. Spokojnie zasiada za stołem, bystro spojrzaniem czyni przegląda zebranych i uśmiecha się, jak dziecko. Po obu

stronach stołu, czuwają dwaj jego za stępcy, gotowi na każde skinienie swego młodego wodza. Po chwili jeden z nich wymienia kilka nazwisk. Do stołu poczynają się zbliżać nieśmiały krokami nowi członkowie bandy: włoch, dwaj węgry i francuz dezertier z Legji Cudzoziemskiej. Al Capone, przestrela ich wzrokiem i do każdego przemawia w danym języku. Podczas przesłuchania węgrows, pomocnym mu jest tłumacz, ro dowity syn ziemi węgierskiej. Następnie rozpoczyna się akt przysięgi. Wszyscy powstają ze swych miejsc, otaczają zwartym kołem nowych adeptów zbrodniczej sztuki, gasną światła i wśród ciemności rozlega się monotonny głos, odbierającego przysięgę, „na wierność Al Caponeowi, na wierność ludziom ubogim, na śmierć bogaczom i policji, trapiącym tych, którzy niosą pomoc nie mającym chleba... Wśród setek noży i rewolwerów, składają nowi członkowie przysięgę na t. zw. księgę wyroków, w której figurują nazwiska tych, którzy złamaniem danego przyrzeczenia, podpisali na siebie wyrok śmierci. Dopiero po tym akcie, Al Capone podaje rękę nowym współpracownikom swej bandy, stwierdzając tem samem, że liczyć mogą na niego w każdej chwili jako na wodza i przyjaciela. Zaświecają się ponownie lampy. Al Capone, podnosi do góry rękę i schodzi z podium. Zegna go krótki okrzyk zebranych, skoncentrowany w jednym słowie: — AL.

Młody przywódca niknie w mroku korytarza, a za nim wtapiają się w ciemność wampiry Nowego Świata...

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 273 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji, dzienny — 10-06, nocny — 2-73, Rekopisów redakcja nie zwraca

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośzeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. łożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niżsi. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5° lamowy, za tekstem 10° lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski